Kazanie pogrzebowe

+ Ola Wyrostek

26.01.2023 r.

OLU – tak właśnie, będę się dziś do Ciebie zwracał – ukochanej córki, ukochanej siostry, ukochanej wnuczki, ukochanej kuzynki, ukochanej przyjaciółki i w końcu mojej uczennicy.

W życiu człowieka bywają dni bolesne   
i trudne. Wówczas rodzą się wątpliwości, pytania jakby bez odpowiedzi. Dziś jest taki dzień. Przecież śmierć nie powinna dotknąć tak młodego życia. Przecież OLA mogła cieszyć się życiem. Przecież tak trudno będzie zapełnić pustkę po jej odejściu.

W tym bolesnym momencie trudno cokolwiek powiedzieć. Być może lepiej byłoby milczeć. Ludzkie słowa nie są w stanie wyrazić uczuć, które wypełniają nasze serca. Te uczucia rodzą pytanie: dlaczego?   
My chrześcijanie kierujemy je często ku Bogu, bo tylko On może odpowiedzieć. Panie Boże, dlaczego dziecko, którego życie dopiero rozkwitało, nagle odchodzi? Dlaczego nie dostało szansy, by lepiej Ciebie poznać, pokochać? Dlaczego tak bardzo boli rozstanie? Dlaczego, mimo że tak bardzo mocno okazywaliśmy miłość do naszej OLI, Ty zabrałeś ją do siebie?

Myślę, że nikt z nas nie znajdzie odpowiedzi na pytanie o sens tej śmierci. Tylko OLA je zna, bo już zadała je Panu Bogu   
i usłyszała odpowiedź. Zapewne chciałaby więc nam wszystkim tu obecnym powiedzieć:   
*„Nie martwcie się o mnie, nie płaczcie, nie rozpaczajcie, bo u Pana Boga jest bardzo dobrze, jestem szczęśliwa…”.*

I choć może te słowa słyszane przez płacz i smutek nie od razu do nas docierają,   
to usłyszana przez nas Ewangelia daje nam wskazówki, jak w tym smutku ujrzeć promyk nadziei. Tym promykiem nadziei jest wiara.

„Wszyskie te tajemnice zostały zakryte przed mądrymi i roztropnymi, a zostały objawione DZIECIOM”!!!

Niedziela była dniem, który na pewno zapadnie nam wszystkim głęboko w pamięci. Również ja, kiedy dotarła do mnie ta smutna wiadomość, nie potrafiłem znaleźć sobie miejsca. Przez ten cały dzień, miałem   
w głowie słowo NIEBO oraz jeden wiersz, który nie dawał mi spokoju. Pozwólcie, że teraz przytoczę tylko niektóre fragmenty:

Nic dwa razy się nie zdarza  
i nie zdarzy. Z tej przyczyny  
zrodziliśmy się bez wprawy  
i pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli  
najtępszymi w szkole świata,  
nie będziemy repetować  
żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy,  
nie ma dwóch podobnych nocy,

Wczoraj, kiedy twoje imię  
ktoś wymówił przy mnie głośno,  
tak mi było, jakby róża  
przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem,  
odwróciłam twarz ku ścianie.  
Róża? Jak wygląda róża?  
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,  
z niepotrzebnym mieszasz lękiem?  
Jesteś - a więc musisz minąć.  
Miniesz - a więc to jest piękne.

Możemy Twoje młode życie porównać do pięknej RÓŻY, która jest tak wyjątkowa,   
i jedyna w swoim rodzaju. Kiedy spoglądamy na ten przedziwny kwiat to widzimy przepiękne SZCZEGÓLNIE DZIŚ białe płatki, które symbolizują: niewinność, miłość, łagodność. To właśnie z nich wydobywa się zapach życia RÓŻY. Przyglądając się dalej możemy również dostrzec liście i skryte w nich kolce, które są symbolem życia naszej duszy. Mimo wydobywającego się tam życia, są momenty, kiedy nasze serce jest ukłute przez różne sytuacje życiowe – to tajemnica duszy – tajemnica życia duchowego, które prowadzimy z naszym umiłowanym Ojcem, którego Ty OLU już poznałaś.

Byłaś dla swoich rodziców, rodzeństwa, całej rodziny i myślę dla nas wszystkich – piękną różą, którą z czasem zrozumiemy.

Czy kiedykolwiek słyszałem CISZĘ? Czy CISZA wydaje dźwięk? Jeżeli się wsłuchamy, to usłyszymy i ujrzymy piękny obraz, przeszywający głębokości naszego SERCA! OLA, choć umarła, to przecież żyje. Jak wierzymy żyje u Ojca niebieskiego, który przed kilkoma dniami powołał ją do siebie   
i dał jej nowe życie!

Bo to nie jest tak, że OLA umarła, a my żyjemy. To OLA żyje!, a my umieramy. Pytanie jest jedno: czy umieramy   
z Chrystusem, czy obok niego? Jak uciec od śmierci, jak pokonać śmierć? Całą tę prawdę ktoś zawarł w zgrabnym aforyzmie: „Jeśli umrzesz, zanim umrzesz, - to nie umrzesz, kiedy umrzesz”. Warto nad tym pomyśleć. Kto umarł dla świata, ten śmierci nie podlega. To wyjaśnia sprawę, o której mówiło wielu mistyków, że nawet nikt ze zmarłych przebywających w czyśćcu nie chciałby powrócić tu na ziemię.

W Starym Testamencie uważano,   
że długie życie jest nagrodą za dobre życie. Dopiero w Księdze Mądrości, której fragmenty słyszymy podczas różnych liturgii, autor natchniony sugeruje nam inne spojrzenie na ten problem. Stwierdza, że nie jest ważne, jak długo ktoś żyje, ale ważne jest to, jak to życie przeżywa, na ile wykorzystuje czas dany mu przez Boga.   
I w tym tak często zawstydzają nas dzieci. Tak dzieci!!!

Nam, dorosłym, ta perspektywa świętości niekiedy jakby ucieka. Bo praca, bo obowiązki, bo niepowodzenia… A trzeba tak niewiele. Wystarczy tylko kochać Boga,   
w tym miejscu, w tym czasie, w którym się teraz znajdujemy.

Pogrzeb jest właśnie tym momentem, kiedy wreszcie mamy czas, aby postawić sobie pytanie o to, jaka jest moja wiara.   
Czy o nią walczę? Ale ktoś powie, że padają wielkie patetyczne słowa – wiara, świętość, walka…, a tutaj trzeba jakoś żyć. Pamiętajmy przy tym, że świętość to nie coś odległego. Świętość to nasze powołanie.   
I możemy ją realizować, klękając wieczorem do modlitwy wraz z całą rodziną, czy też przebaczając swojemu sąsiadowi, swojemu koledze, koleżance - do których może już kilka lat się nie odzywamy. I wtedy ta świętość,   
to niebo będzie bliżej nas!!!

W najpiękniejszej modlitwie Kościoła, jaką jest Modlitwa Pańska - OJCZE NASZ, wypowiadamy siedem prośb. Najbardziej tajemniczą z nich, jest Bądź wola Twoja…   
W języku łacińskim, wybrzmiewa tam zawarte słowo Fiat! Czy nie mamy teraz przed oczami obrazu Maryji, która wypowiada swoje Fiat do Archanioła Gabriela, który przychodzi do Niej z niezwykłą propozycją.

I Ty OLU, wypowiadałaś te słowa w swojej modlitwie. W ostatnim tchnieniu życia, kiedy Jezus wezwał Ciebie do Królestwa Miłości, po Twoim wyjątkowym Imieniu, wypowiedziałaś po raz ostatni Swoje Fiat, zgadzając się na niezwykłą propozycję Boga, aby Żyć Wiecznie!

Wierzymy, że OLA cieszy się bliskością Pana Boga. Ufamy, że jest szczęśliwa.   
Choć będzie nam jej brakowało, to pozostaje nam łączność z OLĄ w Panu Bogu.   
Niech pozostaną nam w naszych sercach słowa pewnego człowieka, który powiedział:   
„Bóg widzi śmierć inaczej niż my.   
My widzimy ją jako ciemny mur, Bóg jako bramę”.

Twoje koleżanki i Twoi koledzy z klasy, też chcieli mieć swój udział w tym wyjątkowym słowie. Napisali tak:

OLA nie tylko była jedną z uczennic naszej szkoły, ale była też przyjaciółką, - częścią naszej rodziny. Wypełniała naszą klasę radością, uśmiechem i szczerością. Wypełniała nas…, bez Niej klasa nie jest już taka sama, każdy odczuł Jej brak…

Odeszłaś od nas we wspomnienie   
św. Agnieszki – która otrzymała Niebo, mając tyle samo lat co Ty. Niech teraz oprowadza Ciebie po pięknym mieszkaniu, którym architektem i budowniczym jest sam Bóg.

Kochana OLU, bo tak z pewnością mówili do Ciebie Twoi rodzice, i my również onieśmielamy się tak do Ciebie zwrócić:

Kochana OLU:

Nie mówimy -żegnaj na zawsze – tylko -DO ZOBACZENIA W NIEBIE

AMEN!